

Przekonywał, że Holocaust to mit, i cieszył się z zamachów na Nowy Jork, teraz ma zagrać w Warszawie

Katarzyna Jaroch
9 września 2021



Zespół Infernal War z Częstochowy, związany z nurtem narodowosocjalistycznego black metalu przyjeżdża do Warszawy. Dla odpowiedzialnych za koncert nacjonalistyczne wypowiedzi członków zespołu to za mało, by występ odwołać.

Jak donosi Stop Nacjonalizmowi, wokalista Infernal War w wywiadach udzielonych prasie twierdził przed laty, że Holocaust to mit, i cieszył się z zamachów na Nowy Jork 11 września 2001 roku. W innych deklarował, że "nowoczesne społeczeństwo ze swoimi tzw. wartościami zasługuje na komorę gazową", a jego członkowie zżymali się na poprawność polityczną. W jednym z utworów z płyty wydanej w 2005 roku grupa głosi poglądy wywodzące się z nazistowskiej ideologii wyższości ras, śpiewa także o nadchodzącym końcu "marnej egzystencji" Żydów.

Stop Nacjonalizmowi zwraca uwagę, że gdy w Polsce Infernal War kreuje się na zwyczajny zespół metalowy, za granicą występuje na otwarcie nazistowskich wydarzeniach, koncertuje razem z zespołami z nurtu narodowosocjalistycznego black metalu czy wręcz jawnie hitlerowskimi.

- Zespół ten propaguje nazizm i rasizm. Tego typu treści absolutnie nie powinny być nigdzie tolerowane, zarówno z punktu widzenia prawa, jak i przede wszystkim z punktu widzenia elementarnej przyzwoitości, zwłaszcza w kraju tak doświadczonym przez zbrodnie hitlerowskie i w mieście tak doświadczonym jak Warszawa - mówi dr hab. Rafał Pankowski, wykładowca Collegium Civitas, współzałożyciel stowarzyszenia Nigdy Więcej. - Interweniowaliśmy wielokrotnie w sprawie sprzedaży wydawnictw tej grupy na popularnych platformach sprzedażowych. Oferty za każdym razem były usuwane.

Infernal War w Warszawie. Odwoływane koncerty

Bywało już w przeszłości, że koncerty zespołu z powodu protestów nie dochodziły do skutku. W 2007 roku grupa wspólnie z zespołem metalowym Dismember ze Szwecji, miała trasę koncertową po Polsce. Udział w niej Infernal War został jednak odwołany, a jego miejsce zajęła inna grupa. Oficjalnie z przyczyn niezależnych od organizatora, nieoficjalnie z powodu sympatii do ideologii faszystowskiej. Oprotestowany też został ich koncert w olsztyńskim klubie Andergant w 2008 roku. W odpowiedzi zespół przyznał, że "nie jest żadną tajemnicą, że większość członków Infernal War ma dość radykalne poglądy na pewne sprawy". Muzycy komentowali też działania tych, którzy protestują przeciwko ich koncertom: "Czerwonym wachaczom kleju, starającym się rzucać nam kłody pod nogi, pokazujemy środkowy palec".

Dla odpowiedzialnych za warszawski koncert Infernal War demonstrowane od dawna poglądy zespołu to za mało, by występ odwołać. Marek Laskowski, dyrektor warszawskiej Progresji, zobowiązuje się jedynie do przerwania koncertu, gdyby tylko doszło do złamania prawa, czyli propagowania zakazanej ideologii. I zastrzega: - Progresja nie jest organizatorem tego koncertu. Z organizatorem podpisaliśmy umowę, w której są zapisy na temat zakazu używania symboli i propagowania ideologii faszystowskiej. Ja na pewno nie pozwolę demonstrować takich symboli w Progresji.

Po więcej pytań zostaliśmy odesłani do Macieja Mińczykowskiego, właściciela agencji promocyjnej, który - jak usłyszeliśmy - jest organizatorem wydarzenia w Progresji. Ani jednak on, ani Laskowski nie przyznają się do organizacji koncertu. Mińczykowski twierdzi, że zespół zgłosił się do niego jedynie o pomoc przy promocji koncertu. Dlatego cieszy się z zainteresowania mediów koncertem, a kontrowersjami, które ciągną się za Infernal War najwyraźniej nie przejmuje. - Znam te wypowiedzi zespołu, ponieważ jestem częścią tej sceny od 25 lat, znam także historie zespołu Infernal War i mogę powiedzieć, że nie propaguje on takich treści.

Jednak trudno znaleźć wypowiedzi, w których muzycy odcięli się od głoszonych wcześniej poglądów.

Warszawski koncert nie jest ostatnim, który w najbliższym czasie się odbędzie. Następny jest planowany wkrótce w Gdańsku.

Ostatnie oburzenie z powodu koncertu w Warszawie zespołu kojarzonego z ideologią neofaszystowską miało miejsce rok temu. W sierpniu 2020 roku do Centrum Sztuki Współczesnej, podległego Ministerstwu Kultury, zaproszony został zespół Hungarica. Po apelu aktywistów z ruchu Akcja Demokracja do ministra Piotra Glińskiego oraz wycofaniu się pozostałych zespołów mających wziąć udział w koncercie, występ grupy został odwołany.

<https://warszawa.nyborcza.pl/warszawa/7,54420,27543984,desecration-festival-w-progresji-nazisci-na-scenie.html>